

Rosyjska gra z Zachodem: Moskwa wycofuje się z umowy zbożowej

Filip Rudnik, Sławomir Matuszak, Adam Michalski

17 lipca rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiadomił opinię publiczną o wycofaniu się Federacji Rosyjskiej (FR) z Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej – tego samego dnia również MSZ FR przekazało tę informację Turcji i Ukrainie oraz Sekretariatowi ONZ. Nie zgadzając się na przedłużenie umowy, Moskwa zniósła swoje gwarancje bezpieczeństwa wobec ruchu statków przewożących ukraińską żywność w ramach tzw. bezpiecznego korytarza z trzech portów na Morzu Czarnym.

Komentując decyzję o wycofaniu się FR z Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej, Pieskow uzależnił wznowienie obowiązywania umowy od spełnienia przez Zachód żądań Moskwy. Rosjanie domagają się m.in. ponownego włączenia państwowego Rosselchozbanku (obsługuje on sektor rolny w FR) do międzynarodowego systemu bankowego SWIFT, wyłączenia spod sankcji (które – według strony rosyjskiej – dotyczą części zamiennych oraz sprzętu rolniczego) importu konkretnych kategorii towarów podwójnego przeznaczenia, a także wznowienia eksportu rosyjskiego amoniaku rurociągiem z Togliatti przez terminal w Odessie.

Tłumacząc swoje racje, Rosjanie wskazują na treść podpisanego w ub.r. przez FR i ONZ memorandum, w którym Sekretariat ONZ zobowiązał się do działań na rzecz ułatwienia eksportu rosyjskich zbóż i nawozów mineralnych. W opublikowanym 17 lipca komunikacie MSZ FR zaznaczyło, że strona rosyjska oczekuje „konkretnych rezultatów” w kwestii spełnienia formułowanych żądań zamiast kolejnych obietnic ich zrealizowania. Konieczność wypełnienia tych postulatów sygnalizował wcześniej również prezydent FR Władimir Putin, oskarżając zarazem państwa zachodnie o prowadzenie polityki uderzającej w rosyjski eksport surowców rolnych.

Odnosząc się do rosyjskiej decyzji o wyjściu z porozumienia zbożowego, prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan podkreślał rolę, jaką korytarz ten odegrał w uniknięciu globalnego kryzysu żywnościowego. Dał przy tym wyraz swojemu przekonaniu, że Moskwa wróci do porozumienia, a chwilowy impas uda się zażegnać. Zapowiedział, że po powrocie z trzydniowej wizyty w państwach Zatoki Perskiej (20 lipca) odbędzie z Putinem rozmowę na temat korytarza, w której poruszy kwestię ułatwienia wysyłki rosyjskiego zboża i nawozów. Nie podając daty, wskazał również, że niedługo ma dojść do konsultacji między ministrem spraw zagranicznych Turcji Hakanem Fidanem oraz jego rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem dotyczących zakończenia impasu. Przy tej okazji Erdoğan potwierdził zaplanowaną na sierpień wizytę Putina w Turcji.

W reakcji na wycofanie się Rosjan z Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział, że Ukraina jest gotowa dalej w niej uczestniczyć bez udziału Moskwy. Oznajmił także, że skierował już oficjalne listy z taką propozycją do ONZ i Turcji. Wcześniej, na początku czerwca, minister polityki rolnej i żywności Mykoła SolSKI poinformował, że Ukraina utworzyła specjalny fundusz w kwocie 547 mln dolarów, który ma zostać przeznaczony na ubezpieczenia dla statków obsługujących ukraińskie porty na Morzu Czarnym w przypadku wycofania się Rosji z porozumienia.

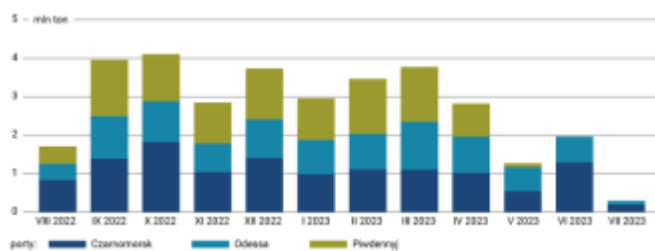
Komentarz

- Nieprzedłużenie umowy zbożowej przez Rosję stanowi próbę zdestabilizowania światowego rynku rolnego i doprowadzenia do wzrostu cen, co przełożyłoby się na zwiększenie dochodów FR z tytułu eksportu artykułów rolno-spożywczych. Po ogłoszeniu tej decyzji przez Moskwę rynek zareagował zwyżkami (ceny na dostawy pszenicy na podstawie kontraktów *futures* na giełdzie w Chicago wzrosły o ok. 4%). Ze sprzedaży rosyjskiego zboża i nawozów korzyści czerpią zarówno Kreml, jak i przedstawiciele elity putinowskiej. Wbrew twierdzeniom rosyjskiej propagandy o blokowaniu przez Zachód eksportu w sezonie trwającym od 1 lipca 2022 do 30 czerwca 2023 r. wolumen sprzedawanego przez Rosję za granicę zboża znacząco się zwiększył, do poziomu ok. 60 mln ton (tj. o prawie 30% r/r), na co wpływ miały również obfite zbiory w tym kraju. Czynniki te w połączeniu z wysokimi cenami na światowych rynkach sprawiły więc, że dochody FR z eksportu artykułów rolno-spożywczych wyniosły w 2022 r. ponad 40 mld dolarów, tj. o 16% więcej niż rok wcześniej (zob. [Rosyjska gra rynkiem żywnościowym](#)).
- Rosyjska decyzja o wycofaniu się z umowy zbożowej i towarzyszące jej żądania obliczone są na testowanie jedności Zachodu w kontekście dotychczasowej polityki sankcyjnej. O braku dobrej woli ze strony Moskwy świadczy odrzucenie przez nią kompromisowej propozycji sekretarza generalnego ONZ, który – według doniesień medialnych – miał zaproponować podłączenie do systemu SWIFT spółki córki Rossielchozbanku. Z kolei postulatu dotyczącego przesyłu amoniaku nie da się obecnie zrealizować (rurociąg jest rozhermetyzowany na skutek działań wojennych). Decydując się na nieprzedłużenie umowy zbożowej, Rosjanie liczą także na nasilenie się problemów wewnątrz UE wynikających z tranzytu ukraińskiego zboża drogą lądową, co w ich percepcji ma zmusić Zachód do przyjęcia mniej asertywnej postawy.
- Na tym etapie ewentualne spełnienie rosyjskich żądań zostanie odczytane przez Moskwę za sukces, który zachęci ją do kontynuowania polityki szantażu gospodarczego. W wypadku długotrwałego, dyplomatycznego impasu spowodowanego przez jednostronne zerwanie umowy przez Rosję nie można wykluczyć, że w rezultacie Moskwa skonfliktuje się ze swoimi partnerami z Globalnego Południa, zwłaszcza z państw afrykańskich, do których inicjatywę tę kierowano, jak również z Turcją i Chinami. Warto zaznaczyć, że anulowanie umowy nie uniemożliwia wywozu ukraińskiej żywności – zwiększa natomiast koszt ubezpieczeń dla armatorów w związku z prowadzeniem na Morzu Czarnym działań wojennych. Celowe blokowanie ruchu cywilnych statków przez rosyjską flotę mogłoby zostać odczytane przez odbiorców surowców rolnych z Ukrainy jako uderzenie w ich interesy oraz posunięcie podkopujące globalne bezpieczeństwo żywnościowe. W tym kontekście należy pamiętać, że również Chiny umieściły zapis o konieczności kontynuowania wywozu ukraińskiego zboża drogą morską w swojej propozycji

uregulowania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

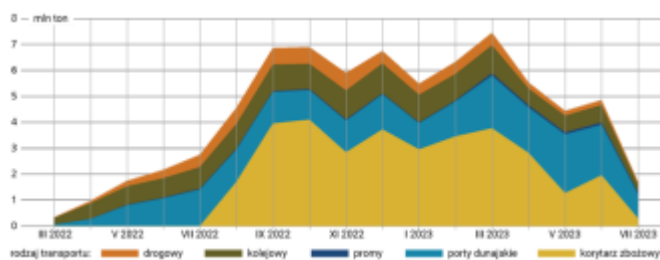
- Wyjście Rosji z porozumienia zbożowego to poważny test dla tureckiej dyplomacji. Ankara z pewnością zaangażuje się na rzecz jak najszybszego rozwiązania kryzysu politycznego oraz uzyskania zgody Moskwy na przedłużenie umowy. Stanowi ona bowiem dla Turcji zarówno lukratywne źródło dochodów, jak i element budowy prestiżu międzynarodowego. W ramach szukania kompromisu Ankara z dużym prawdopodobieństwem częściowo poprze postulaty Moskwy dotyczące spełnienia jej żądań w kwestii powrotu do porozumienia zbożowego. Nie należy się jednak spodziewać, aby impas polityczny rozwiązano przed powrotem Erdoğan do kraju. Nie pojawiły się też jak dotąd żadne informacje wskazujące, aby Turcja przy użyciu własnych sił zbrojnych miała się zaangażować w funkcjonowanie korytarza zbożowego, gdyż potencjalnie mogłoby to doprowadzić do eskalacji na Morzu Czarnym, a to nie leży w interesie Ankary. W kolejnych dniach należy oczekiwać znacznego uaktywnienia się tureckiej dyplomacji w celu nakłonienia Rosji do powrotu do umowy zbożowej.
- Korytarz zbożowy to bardzo ważna droga eksportu ukraińskiej żywności – od początku jego funkcjonowania, tj. od sierpnia ub.r., do połowy lipca br. wywieziono nim 32,9 mln ton towarów. Warto zaznaczyć, że – wbrew potocznej nazwie – z portów czarnomorskich nie eksportowano wyłącznie zboża (choć 58% przypadło na kukurydzę, a 27% na pszenicę), lecz także oleje i nasiona roślin oleistych. Do marca br. korytarz funkcjonował w miarę sprawnie, a z portów wysyłano średnio ponad 3 mln ton żywności miesięcznie (zob. wykres 1). Od kwietnia, z powodu obstrukcji ze strony rosyjskich członków komisji kontrolujących statki, ilość wywożonej żywności zaczęła jednak spadać, a w maju Piwdennyj (jeden z trzech portów objętych inicjatywą) de facto został zablokowany.
- Wstrzymanie Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej będzie miało zdecydowanie negatywne konsekwencje dla ukraińskiego eksportu produkcji rolno-spożywczej. W I kwartale br. korytarz odpowiadał za ponad połowę sprzedaży ukraińskiej żywności za granicę, a w II kwartale, mimo problemów generowanych przez Rosjan, wciąż odgrywał bardzo istotną rolę (zob. wykres 2). Wprawdzie przepustowość ukraińskich portów na Dunaju wciąż się zwiększa (w marcu ub.r. wynosiła 56 tys. ton, a w czerwcu br. już blisko 2 mln ton), niemniej nie są one w stanie przejąć całości wolumenów wysyłanych z portów czarnomorskich. Sytuację Ukrainy dodatkowo komplikuje obowiązujący do 15 września zakaz sprzedaży części zbóż i roślin oleistych do sąsiednich państw Unii Europejskiej i Bułgarii. Trzeba przy tym zaznaczyć, że obecnie zaczynają się żniwa i w perspektywie najbliższych miesięcy znów pojawi się presja na wywóz zboża z kraju w jakikolwiek możliwy sposób, w tym przez granicę lądową z UE. W tej chwili trudno powiedzieć, czy oferowana przez Ukrainę możliwość ubezpieczeń statków skłoni armatorów do podjęcia ryzyka i wywożenia żywności z jej portów bez gwarancji rosyjskich. W 2022 r., mimo trwającej wojny, wartość eksportu ukraińskiej produkcji rolnej wyniosła 23,4 mld dolarów, co stanowiło ponad połowę sprzedaży tamtejszych towarów za granicę, a w I półroczu 2023 r. – 11,7 mld dolarów (60,6% całości eksportu).

Wykres 1. Wykorzystanie korytarza zbożowego (do 15 lipca br.) z podziałem na porty



Źródło: Humanitarian Data Exchange.

Wykres 2. Znaczenie korytarza zbożowego w eksporcie ukraińskiej produkcji rolnej (do 15 lipca br.)



Źródło: Ministerstwo Polityki Rolnej i Żywności Ukrainy, Humanitarian Data Exchange.